

Sygn. akt I ACa 210/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 lipca 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny:

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Danuta Jezierska
Sędziowie:	SSA Maria Iwankiewicz (spr.) SSA Mirosława Gołuńska
Protokolant:	st. sekr. sądowy Beata Waclawik

po rozpoznaniu w dniu 4 lipca 2013 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa P. J.

przeciwko (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w W.

z udziałem interwenienta ubocznego (...) Spółki Akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 5 grudnia 2012 r., sygn. akt I C 840/07

I. zmienia zaskarżony wyrok:

1. w punkcie I w ten sposób, że zasądza od pozwanego (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w W. na rzecz powoda P. J. kwotę 10.000 (dziesięć tysięcy) złotych z odsetkami ustawowymi od dnia 8 listopada 2007 roku do dnia zapłaty, oddalając powództwo w pozostałej części;

2. w punkcie II w ten sposób, że zasądza od powoda na rzecz pozwanej w miejsce kwoty 7217 złotych kwotę 6.856 (sześć tysięcy osiemset pięćdziesiąt sześć) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu;

3. w punkcie II w ten sposób, że zasądza od powoda na rzecz interwenienta ubocznego (...) S.A. w W. Oddział w S. w miejsce kwoty 9654, 80 zł kwotę 9.172 (dziewięć tysięcy sześćset pięćdziesiąt cztery) złote tytułem zwrotu kosztów procesu;

II. oddala apelację w pozostałej części;

III. odstępuje od obciążania powoda kosztami zastępstwa pozwanego i interwenienta ubocznego w postępowaniu apelacyjnym.

Maria Iwankiewicz Danuta Jezierska Mirosława Goluńska

Sygn. akt I ACa 210/13

UZASADNIENIE

Powód P. J. wystąpił z powództwem o zasądzenie na jego rzecz od pozwanej Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad Oddział w S. kwoty 211.771,08 zł tytułem odszkodowania i zadośćuczynienia, z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu i zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kosztów procesu.

W uzasadnieniu pozwu powód wskazał, że 14 lipca 1999 roku na drodze nr (...) będącej pod zarządem pozwanej, na skutek wadliwego oznakowania prowadzonych tam robót drogowych, doszło do wypadku, w którym powód i pasażerka samochodu E. R. doznali bardzo ciężkich obrażeń, powód poddany został długotrwałemu leczeniu oraz rehabilitacji. W związku z tym nie mógł prowadzić działalności gospodarczej, przez co utracił dochody i możliwość zrealizowania wielu kontaktów, co dodatkowo spowodowało konieczność zapłaty kontrahentom kar umownych za zlecenia, których zrealizowania się podjął, a których w wyniku wypadku nie mógł wykonać. Na dochodzoną pozwem łącznie kwotę 211.771,09 zł złożyły się: 18.500 zł za przedmioty utracone w wyniku wypadku i wydatki spowodowane wypadkiem i sprawą karną, 11.524 zł za koszty leczenia, 700 zł za zniszczoną odzież podczas noszenia gorsetu i stabilizatora, 12.660 zł za wydatki na opiekę osób trzecich, 10.800 zł jako równowartość utraconego kontraktu, 36.387,08 zł jako utracony dochód, 21.000 zł jako równowartość utraconych kontraktów z przedszkolami, 15.000 zł za zerwany kontrakt z hurtownią (...) w K., 5.500 zł za zerwanie umowy dzierżawy, 4.000 zł w związku z niepodpisaniem umowy na stroje karnawałowe, 30.500 zł za utraconą wartość nieruchomości oraz zadośćuczynienie w kwocie 10.200 zł za przedłużenie okresu leczenia w związku z niemożnością zakupu leków oraz 35.000 za doznane krzywdy.

Pozwana Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad Oddział w S. wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda na jej rzecz kosztów procesu wskazując, że jako zarządca dróg zleciła remont odcinka drogi nr (...), na którym doszło do wypadku, firmie wyspecjalizowanej w tego rodzaju robotach, to jest Przedsiębiorstwu (...) Spółce Akcyjnej w K.. To przedsiębiorstwo jako wykonawca robót było w oparciu o ww. umowę odpowiedzialne za bezpieczeństwo użytkowników drogi na remontowanym odcinku. Strona pozwana była zaś - z uwagi na treść art. 429 k.c. - z odpowiedzialności tej zwolniona.

Powód cofnął pozew w stosunku do Skarbu Państwa - Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad bez zrzeczenia się roszczenia. Postanowieniem z dnia 23 listopada 2007 roku Sąd Okręgowy w Szczecinie umorzył postępowanie w stosunku do tego podmiotu.

Pismem z dnia 2 października 2007 roku powód P. J. oznaczył jako stronę pozwaną Przedsiębiorstwo (...) Spółkę Akcyjną w B.. Postanowieniem z dnia 26 października 2007 roku Sąd Okręgowy w Szczecinie wezwał ten podmiot do udziału w sprawie w charakterze pozwanego.

W odpowiedzi na pozew Przedsiębiorstwo (...) Spółka Akcyjna w W. wniosło o oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda na swoją rzecz kosztów procesu wskazując, że powód nie udowodnił wysokości poniesionej szkody, a dochodzone tytułem odszkodowania i zadośćuczynienia kwoty są rażąco wygórowane, a nadto nie wykazał, by szkoda powstała z winy pozwanego. W toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji pozwane Przedsiębiorstwo (...) Spółka Akcyjna w W. zmieniło firmę na Przedsiębiorstwo (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w W..

(...) Spółka Akcyjna w W. wstąpił do procesu jako interwenient uboczny po stronie pozwanego.

Wyrokiem z dnia 5 grudnia 2012 roku Sąd Okręgowy w Szczecinie oddalił powództwo (pkt. I) i zasądził od powoda na rzecz pozwanego Przedsiębiorstwa (...) Spółki z o.o. w W. kwotę 7.217 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt. II), a

nadto zasądził od powoda na rzecz interwenienta ubocznego (...) Spółki Akcyjnej w W. Oddział w S. kwotę 9.654,80 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym kwotę 7217 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (pkt. III).

Sąd Okręgowy oparł powyższe rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach faktycznych i rozważaniach prawnych:

W dniu 5 maja 1999 roku Generalna Dyrekcja Dróg Publicznych i Autostrad Oddział Północno - Zachodni w S. podpisała z wykonawcą - Przedsiębiorstwem (...) w K. umowę o remont cząstkowy nawierzchni bitumicznej masą bitumiczną na drodze rajonej nr (...) G. - N. - K. - S. na powierzchni ok. 1900 m² w administracji Rejonu Dróg Krajowych K. z terminem wykonania umowy do 30 września 1999 roku. Dnia 14 lipca 1999 roku na drodze nr (...) w okolicach miejscowości R. (gmina G.) miał miejsce wypadek komunikacyjny, w którym uczestniczyli powód P. J. i pasażerka samochodu E. R., wracający ze S., gdzie udali się w związku z prowadzoną przez siebie działalnością gospodarczą. Do wypadku doszło w godzinach wieczornych. Kierujący samochodem powód, jadąc w kolumnie, rozpoczął manewr wyprzedzania innych pojazdów. Powód rozpoczynając manewr wyprzedzania, nie dostrzegł na drodze sygnalizacji ostrzegającej przed prowadzonymi na tym odcinku drogi robotami drogowymi. Po zakończeniu manewru wyprzedzania, gdy powód chciał wrócić na swój pas drogi, pojazd wpadł w koleinę, a następnie został wyrzucony na lewą stronę pobocza, wpadając w rów, co spowodowało dachowanie. Powód na chwilę stracił przytomność, zaś po jej odzyskaniu zorientował się, że pojazd dachował. Powód wydostał się z pojazdu tylną klapą samochodu i wyniósł z pojazdu pasażerkę E. R.. Następnie zostało wezwane pogotowie ratunkowe, które zabrało pasażerkę. Bezpośrednio po wypadku powodowi nie była udzielana pomoc medyczna. W wyniku wypadku towar, który wiózł powód wysypał się z samochodu, częściowo został pozbierany.

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Kołobrzegu Wydziału II Karnego (sygn. akt II K 671/99) z 18 grudnia 2000 roku P. J. uniewinniono od zarzutu popełnienia czynu z art. 177 § 1 k.k.

Powód dopiero po pięciu dniach z uwagi na dolegliwości w postaci bólów głowy, zaburzeń pamięci udał się do lekarza i został skierowany do chirurga i neurologa. Po przeprowadzonych badaniach stwierdzono, że w wyniku wypadku z dnia 19 lipca 1999 roku powód doznał urazu kręgosłupa szyjnego w postaci skrzywienia kręgów szyjnych i zalecono noszenie gorsetu na kręgosłup szyjny. W dniu 28 lipca 1999 roku powód zgłosił się do lekarza w K. zgłaszając zaburzenia równowagi, bolesne pulsowania głowy, okresową niepamięć i wyciek wodnisty z nosa. Został wówczas skierowany do szpitala na Oddział Neurologii, gdzie przebywał od 29 lipca 1999 roku do 2 sierpnia 1999 roku z rozpoznaniem urazu głowy i kręgosłupa odcinka szyjnego. W badaniu radiologicznym kręgosłupa szyjnego przeprowadzonym w tym okresie u powoda nie stwierdzono zmian pourazowych w jego obrębie. W badaniach przedmiotowych powoda nie stwierdzono także zmian w obrębie układu nerwowego. Nie stwierdzono również żadnych wycieków wodnistych ani innych z nosa. Powoda ze szpitala wypisano z zaleceniem kontroli ortopedycznej.

Sąd Okręgowy ustalił, że w 2002 roku powód doznał urazu stopy prawej - stawu skokowo- goleniowego, leczonego unieruchomieniem w opatrunku gipsowym i w związku z tym urazem został skierowany na rehabilitację. W 2002 roku powód przeżył kolejny wypadek komunikacyjny, w czasie którego doznał urazu stawu skokowego prawego. W 2003 roku powód uskarżał się na zawroty głowy, nudności, okresowe bóle kręgosłupa szyjnego i leczył się ortopedycznie z powodu zerwanych więzadeł stawu skokowego prawego. W okresie od 3 do 23 listopada 2003 roku powód przebywał na rehabilitacji leczniczej w Uzdrowisku w K. z rozpoznaniem stanu po skrzywieniu stawu skokowego prawego z uszkodzeniem więzadeł pobocznych i związanym z tym zespołem bólowym. W dokumentacji medycznej powoda w okresie pomiędzy datą wypadku, a rokiem 2002 brak jest jakichkolwiek informacji dotyczących urazu stawu skokowego prawego. W 2004 roku u powoda stwierdzono „uszkodzenie” łąkotki bocznej kolana prawego. W listopadzie 2005 roku powód został pobity i doznał urazu - pęknięcia lewego łuku żebrowego stwierdzonego badaniem ultrasonograficznym, co skutkowało nawrotowymi bólami kręgosłupa szyjnego. U powoda wówczas wykonano badanie ultrasonograficzne w związku z podejrzeniem złamania lewego łuku żebrowego. W 2006 roku powód doznał urazu naruszającego funkcję stawu skokowego-zerwania więzadeł stawu skokowego prawego leczonego unieruchomieniem i opatrunkiem gipsowym oraz leczeniem rehabilitacyjnym. W 2006 roku u powoda rozpoznano także nadciśnienie tętnicze i pourazowe pęknięcie łuku żebrowego po stronie prawej z nawrotowym bólem kręgosłupa szyjnego, w związku z urazem z listopada 2005 roku. W 2007 roku powód zaczął się uskarżać na drętwienie

kończyn górnych. W 2007 roku także doznał urazu kolana prawego - uszkodzenia łąkotki przyśrodkowej kolana prawego, w związku z czym powód przebywał na Oddziale Chirurgicznym, gdzie założono mu gips. W 2007 roku u powoda stwierdzono m.in. zmiany urazowe głowy i kręgosłupa, nadciśnienie tętnicze, rwę barkową lewostronną z objawami ubytkowymi i pourazowe bóle i zawroty głowy, dyskopatię szyjną na poziomie C5- C6 uciskającymi worek oponowy. Również w 2007 roku powód przebywał na rehabilitacji leczniczej w Niepublicznym (...) ZOZ (...) w D. z rozpoznaniem dyskopatii szyjnej z zespołem szyjnym przewlekłym, przebyłym skrzywieniem kolana w sierpniu 2006 roku, nerwicy łąkowej i nadciśnieniem tętniczym. W sierpniu 2008 roku powód został skierowany do szpitala w związku ze stanem po urazie kręgosłupa szyjnego i głowy, wstrząśnieniem mózgu, bez objawów rozciągowych i bez ogniskowego uszkodzenia CUN. W 2008 roku u powoda rozpoznano zmiany zwyrodnieniowe kręgosłupa. Powód w 2008 roku uskarżał się na bóle kręgosłupa szyjnego, w związku z czym nosił kołnierz szyjny. U powoda w 2008 roku stwierdzono stan po pękniętej przegrodzie nosa, niestabilność stawu stopy prawej po przebyłym urazie, stan po urazie skrętnym stawu kolanowego prawego, artrozę stawu rzepekowo- kolanowego prawego, nerwicę łąkową i nadciśnienie tętnicze. Również w 2008 roku u powoda stwierdzono uszkodzenie kompleksu więzadłowego stawu skokowego dolnego, niewydolność więzadła trójgraniastego z niestabilnością w stawie skokowo- goleniowym prawym. W 2009 roku u powoda również stwierdzono artrozę stawu rzepekowo- kolanowego prawego oraz chorobę zwyrodnieniową stawów kolanowych- gonartrozę. Rtg kręgosłupa z 2009 roku ujawniło u powoda prawostronne wyboczenie osi dolnego odcinka kręgosłupa lędźwiowego z rotacji i spłylenie lordozy lędźwiowego, kręgozmyk tylny trzonu L-5 w stosunku do S1, znaczne zwężenie przestrzeni międzykręgowej na poziomie L5- S1. w 2009 r. powód także nosił gorset ortopedyczny. W 2010 roku powód doznał urazu klatki piersiowej.

W kilka miesięcy po wypadku u powoda doszło do wystąpienia zaburzeń psychicznych o cechach zaburzeń snu, zaburzeń pamięci, lęku przed jazdą samochodem i obniżenia nastroju. Powód zaczął się leczyć psychiatrycznie. Dnia 28 października 2003 roku u powoda lekarz psychiatra zdiagnozował zaburzenia adaptacyjne - reakcję lękową, nerwicę lękową. Powód zażywał leki przeciwdepresyjne. Stan zdrowia psychicznego powoda uległ pogorszeniu. Dolegliwości depresyjno - lękowe nasiliły się w 2006 roku w związku ze śmiercią matki powoda. Na przełomie lutego i marca 2006 roku powód przebywał na Oddziale Psychiatrycznym szpitala w K. w związku z zaburzeniami depresyjno - lękowymi mieszаныmi, stanami lękowymi, niepokojem itd. W 2006 roku związku z zaburzeniami psychosomatycznymi powód przebywał na rehabilitacji leczniczej w Samodzielnym Publicznym ZOZ (...) w S..

W orzeczeniach lekarskich lekarzy orzeczników ZUS z 2005 roku u powoda stwierdzano niezdolność do pracy. W orzeczeniu z 2008 roku lekarz orzecznik stwierdził niezdolność powoda do pracy z przyczyn związanych z narządem ruchu. Dnia 17 września 2009 roku w orzeczeniu o stopniu niepełnosprawności powoda stwierdzono, że niepełnosprawność powoda jest umiarkowana, a powód nie wymaga opieki i pomocy osoby drugiej.

W dacie wypadku powód prowadził działalność gospodarczą - Hurtownię (...) w K., w ramach której zajmował się dystrybucją zabawek, a także wykonywaniem dekoracji balonowych i wypożyczaniem strojów karnawałowych. Działalność usługowa polegająca na wypożyczaniu strojów karnawałowych stanowiła 80 % wartości tych usług, gdyż nakłady na stroje ponosi się raz przy ich nabyciu, a później osiąga się przychody z wielokrotnego wypożyczenia strojów. W sezonie letnim powód sprzedawał zabawki nad morzem, w tym celu miał wydzierżawione lokale, m.in. lokal w D. i D.. Powód miał także sklep w K., prowadzony w ramach działalności gospodarczej (...). W 1998 roku działalność powoda przyniosła zysk. W dacie wypadku powód miał podpisane umowy zlecenia na wykonanie w lipcu i sierpniu 1999 roku dekoracji balonowych, obwarowane karami umownymi w razie niewykonania umowy, miał także zamówiony towar do dalszej odsprzedaży i w tym celu podpisał umowę z (...) z K.. W związku z wypadkiem powód musiał ograniczyć prowadzoną działalność gospodarczą, w związku z czym przynosiła ona straty. Strata jaką powód poniósł w 1999 r. wynikała z stałych kosztów działalności, powód musiał opłacać czynsz najmu, składki ZUS, płacić pracownikowi pensję, gdyż po wypadku powód w dalszym ciągu zatrudniał pracownika. Stratę tę księgowa powoda E. P. określiła na kwotę 36.387,08 zł. W firmie powoda nie została w 1999 roku dokonana inwentaryzacja. Powód w 1999 roku zakupił towar, którego nie udało się sprzedać i również w związku z tym powstała strata. Kiedy powód w związku z wypadkiem nie mógł jeździć samochodem, L. G. pomagał mu wozić zabawki do punktów sprzedaży nad morzem.

Około 2001- 2002 roku powód wznowił działalność gospodarczą po wypadku, zatrudnił pracowników i zaczął osiągać przychody.

Od dnia wypadku, to jest od lipca 1999 roku do lipca 2002 roku powodowi, który jest osobą samotną, w załatwianiu bieżących spraw życia codziennego (zakupy, sprząatanie, gotowanie) pomagała nieodpłatnie A. W.. Od okresie od sierpnia 2002 roku powodowi w załatwianiu ww. spraw nieodpłatnie pomagał M. W..

Po wypadku powód sprzedał dom, którego był współwłaścicielem.

Powód w związku z wypadkiem nie otrzymał odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy, ani z OC, a ani z ZUS.

Aktualnie w badaniu klinicznym ortopedycznym nie znaleziono u powoda odchyień w obrębie kręgosłupa szyjnego w związku z przebyłym wypadkiem w 1999 roku. U powoda rozpoznano ograniczenie ruchomości kręgosłupa lędźwiowego do boków, nieznaczne szpotawe ustawienie stopy prawnej, ograniczenie zgięcia podszwowego i grzbietowego stopy prawej, prawidłową ruchomość stawu kolanowego prawego, brak cech ogniskowego uszkodzenia ośrodkowego układu nerwowego oraz zaburzenia lękowo- depresyjne o mieszanej etiologii. Obecny stan zdrowia powoda nie jest skutkiem wypadku z lipca 1999 roku, lecz mają na niego wpływ przede wszystkim następstwa samoistnych zmian chorobowych o typie zmian dyskopatycznych i zwyrodnieniowych oraz skutki urazów doznanych w okresie po wypadku. Nie kwalifikuje ustalenia uszczerbku na zdrowiu w związku z wypadkiem.

Na rozpoznane u powoda zaburzenia lękowo - depresyjne o mieszanej etiologii miały wpływ różne czynniki, takie jak odejście partnerki, śmierć matki, postrzeganie powoda jako sprawy wypadku w trakcie postępowania karnego i obecnie nie jest możliwe ustalenie proporcji, w jakich czynniki te wpłynęły na stan zdrowia psychicznego powoda. Z uwagi jednakże na to, że u powoda nie doszło do ciężkich urazów ciała i znaczny upływ czasu od daty wypadku wskazują, że nie są one następstwem wypadku z lipca 1999 roku.

Powód zgłosił swoje roszczenia odszkodowawcze pozwanej Generalnej Dyrekcji Dróg Publicznych i Autostrad, ta zaś przekazała to zgłoszenie wykonawcy robót. Generalna Dyrekcja Dróg Publicznych i Autostrad posiadała do 31 grudnia 1999 roku ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej w (...) S.A. w W. Oddział w S.. Powód zgłosił ubezpieczycielowi (...) szkodę poniesioną w związku z tym wypadkiem, a polegającą na powstaniu u powoda urazów w postaci stłuczenia głowy, skręcenia kręgosłupa, skręcenia stawu goleniowo - skokowego prawego, oraz nawracającego po przebytych urazach dolegliwości bólowych, i ograniczenia ruchomości stawu goleniowo - skokowego prawego. Ubezpieczyciel stwierdził, że zgłaszane przez powoda obrażenia nie znajdują potwierdzenia w dokumentacji medycznej, z wyjątkiem skręcenia kręgosłupa szyjnego.

Pozwane Przedsiębiorstwo (...) S.A. w W. połączono z inną spółką i na chwilę wydania wyroku nosiło ono nazwę Przedsiębiorstwo (...) spółka z o.o. w W..

W oparciu o te ustalenia Sąd pierwszej instancji stwierdził, że powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie. Jego podstawą prawną były przepisy art. 415 k.c. w związku art. 445 § 1 k.c. i art. 444 § 1 i 2 k.c., gdyż spór należało rozważyć na gruncie przepisów kodeksu cywilnego dotyczących odpowiedzialności deliktowej, tj. odpowiedzialności z tytułu czynów niedozwolonych.

W ocenie Sądu Okręgowego powód nie udźwignął ciężaru dowodu w zakresie wykazania zaistnienia przesłanek odpowiedzialności deliktowej. Przede wszystkim nie zdołał wykazać, że w wyniku wypadku, do którego doszło w dniu 14 lipca 1999 roku, doznał szkody. Nie przedstawił żadnych wiarygodnych dowodów na to, że w wyniku wypadku doznał takiego rozstroju zdrowia, który skutkował pogorszeniem stanu powoda do takiego, jaki jest on w chwili obecnej. Wśród obszernej dokumentacji medycznej odnośnie stanu zdrowia powoda, jest tylko kilka dokumentów lekarskich z 1999 roku, a więc z okresu, w którym miało miejsce zdarzenie z którym powód łączy odpowiedzialność odszkodowawczą pozwanego. Natomiast ze zdjęć RTG powoda z 22 sierpnia 1999 roku z Oddziału Laryngologii Szpitala w K. nie wynikają żadne zmiany urazowe, jakich w wypadku mógł doznać powód. Ze sporządzonych w sprawie opinii lekarskich biegłych ZMS P., a także opinii biegłego A. K., które Sąd Okręgowy uznał za wiarygodne i

wyczerpujące źródła dowodowe wynikało, że dolegliwości bólowe, które odczuwał powód bezpośrednio po wypadku, mogły być subiektywne. Z całą pewnością nie były one leczone żadnymi środkami farmakologicznymi, a jedynie kołnierzem ortopedycznym. Natomiast w dokumentacji medycznej z tego okresu nie ma jakiegokolwiek wzmianki o urazie stawu skokowego stopy prawej, a informacje o tym fakcie pojawiają się dopiero w 2002 roku.

Zdaniem Sądu Okręgowego nie można było uznać zeznań powoda za wiarygodne, albowiem nie mówił on nic o kolejnych doznanych przez siebie urazach. Natomiast ze zgromadzonej w toku niniejszego postępowania dokumentacji medycznej wynika, że doznał on ich kilka, praktycznie w każdym kolejnym roku, a okazało się to dopiero po uzupełnieniu dokumentacji lekarskiej w końcowym stadium tego postępowania. Opisywane przez powoda dolegliwości, które jego zdaniem są związane z urazami doznanymi w wypadku, nie znalazły potwierdzenia ani w dokumentacji medycznej powoda, ani też w ustaleniach biegłych. Biegli przyznali jedynie, że powód mógł odczuwać dolegliwości bólowe związane z urazem kręgosłupa szyjnego z wypadku, mogą to być dolegliwości subiektywne i nieznaczne. Zeznania powoda nie były wiarygodne również dlatego, że podał on odmienne wersje odnośnie ilości pieniędzy w gotówce, jaką miał mieć przy sobie w chwili wypadku. W toku przesłuchania na rozprawie w dniu 7 maja 2009 roku powód stwierdził nadto, że uważa, że już wcześniej miał uraz stawu skokowego.

Sąd Okręgowy uznał, że skoro dokumentacja lekarska sporządzona w najbliższym wypadkowi czasie nie wskazuje na żadne trwałe urazy poza subiektywnym odczuwaniem przez powoda bólów głowy i kręgosłupa szyjnego to należało przyjąć, że faktycznie tylko takich obrażeń powód doznał w wypadku w 1999 roku. Wbrew twierdzeniom powoda pozostałe uszkodzenia ciała musiały wystąpić później i ich źródłem nie mogło być pobołowanie głowy czy kręgosłupa szyjnego, ponieważ te dolegliwości nie dają tak dramatycznych objawów po roku czy dwóch w odległych od miejsca bólu kończynach – stopie czy kolanie. O ile w roku 1999 powód doznałby urazu stawów skokowych to z pewnością nie leczone od razu po kilku lub kilkunastu dniach dałyby się odczuć silne bóle uniemożliwiające chodzenie. Tymczasem w dokumentacji lekarskiej z tego okresu nie ma żadnych informacji na ten temat, a twierdzenia powoda, że w sierpniu wypisano go ze szpitala z opuchniętą kostką prawej nogi nie zasługują na wiarę, co wynika też z opinii biegłych.

W ocenie Sądu Okręgowego powód w nie udowodnił również, by obecny stan jego zdrowia był związany z urazami doznanymi przez niego w wypadku z 1999 roku. W sporządzonej przez biegłych ZMS U. w T. opinii stwierdzono, że rozpoznane u powoda ograniczenie ruchomości w stawie skokowym prawym i szpotawe ustawienie stopy prawej nie mają związku przyczynowo- skutkowego z wypadkiem komunikacyjnym z 1999 roku. Aktualny stan zdrowia powoda stanowi następstwo samoistnych zmian chorobowych o typie zmian dyskopatycznych i zwyrodnieniowych oraz urazów doznanych w okresie po wypadku. A zatem, nawet jeśli przez jakiś czas powód odczuwał jakieś dolegliwości i nosił kołnierzyk ortopedyczny, to nie są to dolegliwości tak dotkliwe i tego rodzaju, że uzasadniałyby konieczność zasądzenia na rzecz powoda zadośćuczynienia.

Sąd ten wskazał, że nie zostały przez powoda przedstawione żadne dowody wskazujące na to, że przestał prowadzić działalność gospodarczą właśnie z powodu wypadku. W sklepie w K. powód po wypadku mógł w dalszym ciągu prowadzić działalność, gdyż według dokumentacji lekarskiej z tamtego okresu miał zdrowe i sprawne ręce i nogi, nie miał także zaburzeń psychicznych, gdyż te pojawiły się na przełomie 2002/2003 roku. W sprawie nie było możliwości ustalenia, dlaczego tak naprawdę doszło do zerwania kontraktów handlowych przez firmę powoda i czy istotnie miało to związek z wypadkiem, któremu uległ powód. Nie jest też wiadome, z jakimi kosztami i jaką stratą wiązało się to zerwanie kontraktów. Z zeznań księgowej powoda E. P. i zeznań świadka L. G., który powodowi w prowadzeniu działalności pomagał, wynika, że w okresie po wypadku z 1999 roku powód jeszcze działalność prowadził, miał zatrudnionego pracownika. Poza tym, skoro powód nie doznał żadnych poważnych obrażeń i mógł liczyć na pomoc krewnych i znajomych, mógł ją prowadzić w dalszym ciągu, zwłaszcza, że miał potrzebne ku temu środki, np. samochód (w wypadku uszkodzony został samochód E. R.), mógł samodzielnie czy też z pomocą innej osoby rozwozić towar. Powód nie podał, czy pracownika zwolnił w związku z zaniechaniem prowadzenia działalności, czy też z innych przyczyn, nie powołał także dowodu z zeznań tego świadka dla wyjaśnienia okoliczności zaprzestania dalszego prowadzenia działalności. Co więcej, powód nie przedstawił żadnego orzeczenia orzecznika ZUS- u za lata od 1999 roku do 2002 roku, z którego wynikałoby, czy był wówczas uznany za niezdolnego do pracy, czy też dokumentacji,

jakie zasiłki pobierał z ZUS. Nie wspomniał także o tym, z czego się utrzymuje od 1999 roku, nie przedstawił żadnej informacji o dochodach bądź ich braku.

Podstawę rozstrzygnięcia o kosztach procesu stanowił art. 98 § 1 k.p.c. Powód był w całości zwolniony od kosztów sądowych, a zatem nie miał obowiązku ich uiszczenia. Natomiast zobowiązany był uiścić na rzecz pozwanego jak i na rzecz interwenienta ubocznego koszty procesu w kwocie 7.217 zł obliczonej na podstawie § 6 pkt 7 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu. Na rzecz interwenienta ubocznego zasądzono łącznie kwotę 9.654 zł 80 zł, albowiem powód musiał także zwrócić interwenientowi opłatę sądową od interwencji ubocznej w kwocie 2.437,80 zł.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł powód, zaskarżając wyrok w całości, i zarzucając mu:

- błędy w prowadzeniu postępowania,
- błędy w ustaleniach faktycznych co do zapisów lekarzy specjalistów powstałych zaraz po wypadku powoda, a mających wpływ na treść opinii biegłych sądowych co do uszczerbku na zdrowiu powoda,
- nietrafność przyjętych kryteriów oceny zebranych dowodów i ustaleń w sprawie,
- dokonanie oceny materiału dowodowego w sposób sprzeczny z zasadami prawidłowego rozumowania i doświadczenia życiowego.

Powołując się na powyższe zarzuty, powód wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, o „zasądzenie od powoda” kosztów postępowania oraz o zwolnienie od kosztów postępowania apelacyjnego.

W uzasadnieniu tej apelacji powód wskazał, że opinia biegłych z U. w T. z 13 stycznia 2012 roku oraz opinia uzupełniająca z 14 sierpnia 2012 roku zostały oparte na zapisach lekarzy z 2002 i 2005 roku, które to zapisy były nieczytelne. Podał, że miało to istotny wpływ na końcową opinię, wedle której obecny stan zdrowia powoda nie jest konsekwencją urazów doznanych w wyniku wypadku. Podniósł, że Sąd Okręgowy pismem z 19 kwietnia 2012 roku zobowiązał ZOZ MSWiA do sporządzenia czytelnych zapisów dotyczących stanu zdrowia powoda po wypadku oraz że nie uzyskał czytelnych zapisów z kart medycznych z okresu zaraz po wypadku, czyli po 14 lipca 1999 roku. Otrzymał zaś zapis dokumentacji kilku lekarzy z okresu leczenia w latach 2002-2005 roku, które nie wniosły nic do sprawy. Apelujący podał, że w dniu 28 listopada 2012 roku złożył wniosek o wznowienie postępowania z uwagi na brak pełnomocnika i podniósł zarzuty nienależytego reprezentowania go w procesie, jednak Sąd Okręgowy wniosku tego nie rozpoznał.

W dalszej kolejności powód zarzucił rażące błędy w prowadzeniu postępowania co do wyjaśnienia i ustalenia jego stanu zdrowia zaraz po wypadku. Wskazał, że wypadek skutkował u niego dolegliwościami i urazem psychicznym, istniejącymi do dziś. Podał, że Sąd Okręgowy pominął istotną kwestię zapisów lekarzy, którzy badali powoda po wypadku to jest dr E. A. (lekarza pierwszego kontaktu), która ustaliła stan zdrowia zaraz po wypadku i skierowała powoda do szpitala, dr M. D. (chirurga), który zalecił Altacet na obrzęk nogi, gdyż było za późno, żeby założyć opatrunek gipsowy, dr W. M. (ortopedy), który zalecił kołnierz odcinka szyjnego, dr A. (neurologa), który stwierdził zawroty głowy, zaniki pamięci, dr A. S. (neurologa - psychiatrę), który sporządził zapis dotyczący urazów psychicznych i stanu rozstrojenia nerwowego. Sąd niezasadnie pominął również przedłożone dowody utraty dochodu w związku z prowadzoną działalnością, jak i poniesionych strat finansowych.

Powód wskazał, że Sąd Okręgowy nie wziął pod uwagę zasadności wypłacenia zadośćuczynienia za doznane krzywdy wiedząc, że powód został uniewinniony w procesie karnym jako sprawca kierujący pojazdem, a pozwany został skazany prawomocnym wyrokiem za spowodowanie wypadku. Podniósł, że jego zdaniem Sąd pierwszej instancji zapomniał,

że to powód jest ofiarą tego wypadku. Podał, że według jego wiedzy w sprawie z powództwa pasażerki pojazdu E. R. Sąd Okręgowy wydał wyrok na korzyść powódki.

P. J. podkreślił nadto, że przez wypadek doznał urazów fizycznych i psychicznych oraz że poniósł straty materialne w chwili wypadku, zaś po wypadku jego sytuacja materialna uległa zmianie. Podał, że przebywał na leczeniu szpitalnym, na zwolnieniach lekarskich i rehabilitacjach. Zły stan jego zdrowia, jak i sytuacji materialnej spowodowane były wypadkiem z 14 lipca 1999 roku.

W odpowiedzi na apelację pozwany wniósł o jej oddalenie w całości oraz o zasądzenie od powoda na swoją rzecz kosztów zastępstwa procesowego za drugą instancję według norm prawem przepisanych.

Odpowiedź na apelację złożył również interwenient uboczny, który wniósł o oddalenie apelacji w całości oraz o zasądzenie od powoda kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego, wg norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja okazała się częściowo zasadna.

W opinii Sądu Odwoławczego Sąd pierwszej instancji przeprowadził postępowanie dowodowe w sposób pełny, ustalając całokształt okoliczności mających znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, zasadnie zaś pomijając te z zaoferowanych przez strony środków dowodowych, które miały charakter nieistotny. Następnie Sąd Okręgowy opierając się na zasadach prawidłowego rozumowania, a także wskazaniach wiedzy i doświadczenia życiowego, dokonał oceny poszczególnych dowodów zarówno pod kątem ich wewnętrznej spójności, jak i w odniesieniu do pozostałego materiału dowodowego. Na tej podstawie Sąd pierwszej instancji poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne, które Sąd drugiej instancji podziela i przyjmuje za podstawę swoich rozważań.

W pierwszej kolejności - w odniesieniu do zarzutu powoda nierozpoznania przez Sąd pierwszej instancji wniosku o wznowienie postępowania – wskazać należy, że w chwili jego zgłoszenia postępowanie było nadal w toku, zaś zgodnie z art. 399 § 1 k.p.c. można żądać jedynie wznowienia postępowania zakończonego prawomocnym wyrokiem.

Przechodząc do dalszych zarzutów apelacji Sąd Apelacyjny stwierdza, że skarżący sformułował zarzut błędu w procedowaniu Sądu pierwszej instancji zbyt szeroko, ażeby można go było poddać kontroli instancyjnej. Spośród zarzutów naruszenia prawa procesowego rozpoznaniu podlegał więc jedynie zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c.

W tym zakresie nie miał racji skarżący podnosząc, że dowód z opinii biegłych Uniwersytetu (...) w T. Zakładu Medycyny Sądowej w B. był niekompletny, bowiem biegli pominieli istotne zapisy w dokumentacji medycznej powoda z uwagi na to, że były one nieczytelne. Analiza treści opinii pozwala bowiem na ustalenie, że biegli odtworzyli treść dokumentacji w zakresie koniecznym do jej wydania. Strony od 9 do 11 opinii stanowią opis fragmentów dokumentacji pochodzących z lat 1999 – 2002. Z zapisów wynika, jakiego rodzaju dolegliwości były zgłaszane poszczególnym lekarzom, w jakim terminie i jakie zaordynowano leczenie. Nieczytelne fragmenty nie są liczne i nie dotyczą danych istotnych. Biegli odnieśli się szczegółowo do zawartych w nich adnotacji we wnioskach opinii. Z treści stanowiska biegłych wynika, że przyczyną uznania, że aktualny stan zdrowia powoda nie jest skutkiem wypadku z 14 lipca 1999 roku, było całkowite wygojenie się zasadniczego urazu doznanego w wyniku przedmiotowego zdarzenia, to jest urazu kręgosłupa szyjnego, a nie trudności w zapoznaniu się z dokumentacją medyczną.

W ocenie Sądu Odwoławczego nie można się zgodzić ze skarżącym również co do tego, że treść zapisów z okresu bezpośrednio po wypadku została pominięta przez Sąd pierwszej instancji. Sąd ten zwrócił bowiem uwagę na dokumenty: z 19 lipca 1999 roku, z którego wynika, że powód od lekarza M. D. uzyskał zwolnienie lekarskie L-4 na okres od 19 do 26 lipca 1999 roku z powodu urazu kręgosłupa szyjnego, z 26 lipca 1999 roku, w którym jest mowa o doznany przez powoda „skręceniu kręgosłupa” oraz kartę leczenia szpitalnego powoda z 2 sierpnia 1999 roku z informacją o wyniku badania RTG. Sąd pierwszej instancji nie pominał również pochodzących z tego okresu zapisów z dokumentacji medycznej w ustaleniach faktycznych. Ustalił bowiem, że po pięciu dniach od zdarzenia powód, z

uwagi na dolegliwości w postaci bólów głowy i zaburzeń pamięci, udał się do lekarza E. A. w K., która skierowała go do chirurga i neurologa, zaś po przeprowadzonych badaniach stwierdzono, że w wyniku wypadku powód doznał urazu kręgosłupa szyjnego w postaci skrzywienia kręgów szyjnych oraz zalecono noszenie gorsetu na kręgosłup szyjny. Sąd pierwszej instancji ustalił również okoliczności związane z przyjęciem powoda do Szpitala Wojewódzkiego w K. w dniu 29 lipca 1999 roku. Ponadto uwzględnił w całości opinię biegłych z ZMS w B., gdzie dokumenty wskazujące na przebieg leczenia zostały wymienione i opisane. Sąd meriti odmiennie od skarżącego ocenił jedynie znaczenie owych zapisów.

Wbrew stanowisku skarżącego - z faktu, że w wyniku wypadku z dnia 14 lipca 1999 roku doznał on urazu odcinka szyjnego kręgosłupa i głowy, nie można wyprowadzać prostego wniosku, że wszelkie dolegliwości, na które cierpiał w późniejszych latach i cierpi obecnie, są skutkiem owego zdarzenia. Sąd Okręgowy prawidłowo bowiem ustalił, posiłkując się opinią biegłych, że na aktualny stan zdrowia powoda mają wpływ przede wszystkim następstwa samoistnych zmian chorobowych oraz skutki urazów doznanych w późniejszym (niż wypadek z 1999 roku) okresie. Należy bowiem zwrócić uwagę, że część zgłoszonych przez powoda urazów nie powoduje trwałych uszczerbków na zdrowiu, zaś część nie znalazła potwierdzenia w dokumentacji medycznej. Dla przykładu, twierdzenia powoda odnośnie tego, że skutek wypadku miał on doznać wstrząśnienia mózgu, nie są poparte zapisami w historii choroby, a nadto jawią się jako niewiarygodne w kontekście zachowania powoda, mającego miejsce bezpośrednio po zdarzeniu oraz faktu, że zgłosił się on do lekarza dopiero pięć dni po terminie gdy miało ono miejsce. Niezależnie od tego, tego rodzaju uraz nie pozostawia trwałych następstw neurologicznych ani psychicznych. Badania nie wykazały, aby powód doznał zmian pourazowych w obrębie czaszki ani nie potwierdziły, by zgłaszany przez niego wyciek płynu z nosa dotyczył płynu mózgowo – rdzeniowego. Informacje odnośnie tych okoliczności znalazły się w dokumentacji medycznej jako wpis zgłaszanych przez P. J. dolegliwości, a nie dokonanej u niego diagnozy. Uraz określany jako „skrzywienie kręgosłupa” wiąże się zaś z przejściowymi dolegliwościami i nie powoduje trwałego uszczerbku na zdrowiu. Samoistny charakter ma z kolei zwyrodnienie kręgosłupa, skutkujące drętwieniem czy niedowładem kończyny górnej. Z uwagi na nawarstwienie się problemów powoda związanych z jego sytuacją życiową i następstwami chorób somatycznych, a także znaczny upływ czasu od dnia wypadku, nie można również uznać, aby stwierdzone u powoda zaburzenia depresyjno – lękowe były bezpośrednim skutkiem tego wypadku. Odnośnie zgłaszanego przez powoda skrzywienia stawu skokowo – goleniowego prawego, które miało skutkować szpotawym ustawieniem stopy prawej oraz ograniczeniami jej zgięcia, wymaga wskazania, że z dokumentacji medycznej wynika, że doszło do niego nie podczas wypadku z dnia 14 lipca 1999 roku, ale dopiero w listopadzie 2002 roku.

Sąd Apelacyjny stwierdza, że odpowiedzialność za wypadek z dnia 14 lipca 1999 roku ponosi na zasadzie art. 430 k.c. pozwana spółka jako pracodawca G. G., co do którego wyrokiem Sądu Rejonowego w Kołobrzegu z dnia 13 października 2004 roku warunkowo umorzono postępowanie karne w sprawie nieumyślnego spowodowania u powoda obrażeń ciała, a tym samym ustalono winę za zdarzenie.

Sąd Okręgowy zasadnie jednak przyjął, że nie zostały wykazane pozostałe przesłanki odpowiedzialności deliktowej pozwanego w zakresie szkody o charakterze majątkowym. Powód nie udowodnił bowiem, aby w związku z wypadkiem z dnia 14 lipca 1999 roku doznał szkody, a tym bardziej jaka była jej wysokość. Według treści dokumentacji lekarskiej powód był niezdolny do pracy tylko w dniach od 19 do 26 lipca 1999 roku, kiedy przebywał na zwolnieniu lekarskim oraz w dniach od 29 lipca do 2 sierpnia 1999 roku, kiedy był hospitalizowany. Jedynie z zeznań P. J. wynika, że w związku z niezdolnością do pracy miał otrzymywać po wypadku z lipca 1999 roku świadczenia z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Przekazy pocztowe obejmujące świadczenie rehabilitacyjne dotyczą późniejszego okresu. Przedstawione przez powoda faktury i oświadczenia nie pozwalają zaś na przyjęcie, że uzyskałby on wyliczony przez siebie dochód, albowiem brak było gwarancji, że umowy z wymienionymi przez powoda kontrahentami zostałyby rzeczywiście zawarte. Tym bardziej nie była znana wartość planowanych zamówień. W orzecznictwie podkreśla się natomiast, że szkoda w postaci utraconych korzyści powinna być przez poszkodowanego wykazana z tak dużym prawdopodobieństwem, żeby uzasadniała przyjęcie, że utrata korzyści rzeczywiście nastąpiła (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 października 1979 roku, II CR 304/79, OSNCP 1980, nr 9, poz. 164). Na podstawie zgłoszonych przez powoda dowodów Sąd pierwszej instancji nie miał więc podstaw do ustalenia, czy i na jaki okres powód zaprzestał prowadzenia działalności gospodarczej, czy wiązało się to dla niego z utratą dochodów, w jakiej wysokości

oraz czy było to wynikiem wypadku, w którym uczestniczył. Dla porządku należy zaznaczyć, że dowodów wskazujących zdaniem powoda na straty poniesione w ramach prowadzonej przez niego działalności gospodarczej Sąd pierwszej instancji nie pominął, a jedynie uznał je za niewystarczające do wykazania podnoszonych przez powoda okoliczności faktycznych.

W ocenie Sądu Apelacyjnego za niewykazane należało również uznać pozostałe zgłoszone przez powoda roszczenia o charakterze odszkodowawczym. Sąd Okręgowy w sposób logiczny i kompleksowy uzasadnił, dlaczego odmówił uwzględnienia żądania odszkodowania za utracony towar i przewożoną gotówkę, stąd powielanie argumentacji tego Sądu nie byłoby celowe. Wywody Sądu pierwszej instancji należy jednak uzupełnić o uzasadnienie oddalenia pozostałych żądań. W tym zakresie wymaga wskazania, że choć koszty prowadzonego wobec powoda postępowania karnego są związane z wypadkiem z dnia 14 lipca 1999 roku, za który odpowiedzialność ponosi pozwany, to nie pozostają one w adekwatnym związku przyczynowym. Tego rodzaju związek nie zachodzi również pomiędzy owym zdarzeniem a kosztem podziękowania wobec osoby, która udzieliła pomocy poszkodowanym i sprzedażą nieruchomości poniżej jej wartości. Na marginesie należy zauważyć, że powód nie przedstawił żadnych dowodów wskazujących na to, jaki jest stosunek ceny sprzedaży nieruchomości do jej ceny rynkowej. P. J. nie przedłożył również żadnych rachunków z tytułu leczenia. Dokumenty odnoszące się do jego pobytów w ośrodkach rehabilitacyjnych związane są natomiast z późniejszymi urazami. Powód nie wykazał, aby w wyniku noszenia kołnierza ortopedycznego doszło do zniszczenia jego odzieży. Noszenie stabilizatora było zaś związane z urazem kończyny doznany przez powoda dopiero w 2002 roku. Z materiału dowodowego nie wynika, by P. J. rzeczywiście potrzebował pomocy osób trzecich, a kwota 12.660 zł, która miałaby zostać zasądzona z tego tytułu, odnosiła się – jak wynika z zeznań powoda – do codziennych kosztów jego utrzymania i zakupu leków, które powód ujął w odrębnej pozycji. Powód nie udowodnił również, by w związku z doznanymi urazami konieczne było zażywanie przez niego leków, by z ich zakupu rezygnował oraz by wpłynęło to na przedłużenie procesu leczenia. Z uwagi na zakwalifikowanie przedmiotowego roszczenia jako roszczenia o zadośćuczynienie, powód winien był dodatkowo udowodnić poniesienie przez siebie krzywdy, a tego zaniechał. Z kolei powołując się na krzywdę doznaną w związku z prowadzonym przeciwko niemu postępowaniem karnym, powód nie sprecyzował, które z jego dóbr osobistych zostało naruszone w związku z tym postępowaniem i na czym polegała doznana przez niego szkoda niemajątkowa. Zachowanie, za które ponosi odpowiedzialność pozwany, nie pozostaje zaś w adekwatnym związku przyczynowym z krzywdą, wynikłą z prowadzonego wobec powoda postępowania karnego. Samo prowadzenie pojazdu w momencie zdarzenia nie warunkowało jeszcze wszczęcia postępowania karnego przeciwko kierującemu, a tym bardziej jego kontynuowania na etapie postępowania sądowego.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego rację miał jednak skarżący wskazując, że Sąd Okręgowy niewłaściwie ocenił zgłoszone przez niego żądanie zadośćuczynienia w związku z doznanymi obrażeniami ciała. Pomimo prawidłowych ustaleń faktycznych odnośnie zakresu i charakteru tych obrażeń oraz ich następstw, Sąd ten bezzasadnie bowiem przyjął, że powodowi nie należy się z tego tytułu jakiegokolwiek zadośćuczynienie za krzywdę. Stosownie do treści art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c., które to przepisy Sąd pierwszej instancji rozważał jako podstawę powództwa, w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Zadośćuczynienie to forma rekompensaty pieniężnej z tytułu szkody niemajątkowej. Przesłanką jej zasądzenia jest doznanie przez poszkodowanego krzywdy, rozumianej jako cierpienia fizyczne w postaci bólu i innych dolegliwości oraz cierpienia psychiczne polegające na ujemnych uczuciach przeżywanych bądź w związku z cierpieniami fizycznymi, bądź w związku z następstwami uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia, zwłaszcza trwałymi lub nieodwracalnymi. Przyznanie zadośćuczynienia nie jest obligatoryjne w każdej sytuacji, gdy zaistnieje krzywda, lecz zależy od uznania i oceny sądu konkretnych okoliczności sprawy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 sierpnia 1969 r., I PR 224/69, OSNCP 1970, nr 6, poz. 111).

Sąd Odwoławczy nie podzielił poglądu Sądu pierwszej instancji, zgodnie z którym dolegliwości odczuwane przez powoda po wypadku, jak i fakt noszenia przez niego kołnierza ortopedycznego, nie uzasadniały dostatecznie zasądzenia na jego rzecz zadośćuczynienia, albowiem okoliczności te miały charakter przejściowy, nie były szczególnie dotkliwe, a skutki doznanych urazów obecnie nie występują. Zdaniem Sądu ad quem należało wziąć pod uwagę fakt, że powód był ofiarą rozpatrywanego wypadku. Nie ze swej winy doznał urazu kręgosłupa w odcinku szyjnym

oraz urazu głowy. Pomimo tego, że urazy te nie spowodowały trwałego uszczerbku na jego zdrowiu, nie mogą zostać całkowicie pominięte przy ustaleniu zakresu szkody niematerialnej odniesionej wskutek wypadku. Z dokumentacji medycznej wynika, że powód po zdarzeniu zgłosił się do lekarza z dolegliwościami bólowymi głowy i kręgosłupa. Przez okres tygodnia korzystał ze zwolnienia lekarskiego. Został skierowany do przeprowadzenia badań neurologicznych i ortopedycznych. Następnie przyjęto go do szpitala na obserwację, gdzie podawano leki przeciwbólowe. Powód po wypadku nosił kołnierz ortopedyczny, który co prawda nie nasilał jego bólu, ale utrudniał mu wykonywanie codziennych czynności. Chociaż u powoda nie stwierdzono zmian pourazowych w obrębie czaszki, to jednak z treści opinii biegłych z ZMS w B. wynika, że powód mógł odczuwać ból, choćby subiektywny. Powszechnie znana jest okoliczność, że stopień odczuwania bólu może być różny u różnych osób i zależy od indywidualnej wrażliwości. Z zapisów w karcie leczenia szpitalnego wynika jednocześnie, że powodowi podawano między innymi K., czyli lek o silnym działaniu przeciwbólowym. W opinii Sądu Apelacyjnego powyższe okoliczności przemawiają za przyznaniem powodowi zadośćuczynienia za doznaną przez niego krzywdę.

Sąd Odwoławczy miał na uwadze ugruntowany pogląd judykatury, zgodnie z którym wysokość sumy pieniężnej stanowiącej zadośćuczynienie za krzywdę powinna być ustalona po uwzględnieniu wszelkich okoliczności sprawy, zwłaszcza mających wpływ na rozmiar doznanej krzywdy. Tymi okolicznościami są między innymi: nasilenie cierpienia, ich długotrwałość i trwałe następstwa oraz stan ogólny poszkodowanego. Poza tym, dla ustalenia wysokości zadośćuczynienia będzie mieć znaczenie wiek poszkodowanego, jego zawód, stosunki majątkowe stron, zachowanie się i postawa osoby odpowiedzialnej (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 30 stycznia 2013 roku, I ACa 917/12, LEX nr 1271838).

Na tej podstawie Sąd Apelacyjny uznał, że kwota 10 000 zł (z żądanych przez powoda 35 000 zł) we właściwy sposób zrekompensuje doznane przez powoda cierpienia fizyczne, jak i psychiczne. Jednocześnie odpowiada ona rozmiarowi jego krzywdy i jest utrzymana w rozsądnych granicach. Należało bowiem uwzględnić okoliczność, że przez pewien okres po wypadku powód odczuwał dolegliwości bólowe oraz rozżalenie, wywołane poniesionymi obrażeniami i wyłączeniem z możliwości normalnego funkcjonowania na codzień. Z drugiej jednak strony odniesione przez niego obrażenia nie miały poważnego charakteru i spowodowane nimi dolegliwości stosunkowo szybko ustąpiły, nie powodując żadnych trwałych następstw. Noszenie kołnierza ortopedycznego oraz konieczność przeprowadzania kolejnych konsultacji medycznych, w tym podczas pobytu w szpitalu, wiązało się zaś z dezorganizacją życia codziennego powoda, ale miało charakter jedynie przejściowy, przez co uciążliwości z nim związane nie mogły skutkować przyznaniem zadośćuczynienia w rozmiarze oczekiwanym przez powoda.

Z uwagi na powyższe Sąd Odwoławczy, działając na podstawie art. 386 § 1 k.p.c., w punkcie I ppkt 1 sentencji swojego orzeczenia zmienił punkt I wyroku Sądu pierwszej instancji w ten sposób, że zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 10 000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 8 listopada 2007 roku, zaś w pozostałym zakresie oddalił powództwo. Sąd oznaczył pozwanego jako (...) Spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością w W., albowiem spółka ta stała się w wyniku przekształcenia spółek następcą prawnym Przedsiębiorstwa (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w W..

Sąd Apelacyjny zasądził odsetki od należności głównej od 8 listopada 2007 roku, to jest od dnia następującego po doręczeniu pozwanemu wezwania do udziału w sprawie wraz z odpisem pozwu. Sąd miał na względzie dominujące w orzecznictwie sądów powszechnych stanowisko, zgodnie z którym w przypadku gdy sąd ustalając wysokość zadośćuczynienia bierze pod uwagę stan rzeczy istniejący w innej dacie, niż data wyrokowania, a już w tej dacie znane były wszystkie okoliczności mające wpływ na wysokość zadośćuczynienia i zasądzona kwota była uzasadniona co do wysokości, to odsetki winny zostać zasądzone od dnia następującego po tej właśnie dacie. Jeżeli jednak w trakcie procesu ujawniły się nowe okoliczności mające wpływ na krzywdę bądź wysokość zadośćuczynienia była ustalana z uwzględnieniem okoliczności i cen istniejących w dacie wyrokowania, wysokość zadośćuczynienia winno się określać według stanu rzeczy istniejącego w chwili wyrokowania. Zasadne jest wówczas przyznanie odsetek dopiero od tej daty (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z 21 lutego 2013 r., V ACa 671/12, LEX nr 1294751).

W rozpoznawanej sprawie Sąd ad quem przyjął, że zasądzona kwota zadośćuczynienia należała się powodowi już w momencie wezwania dłużnika do spełnienia świadczenia, co nastąpiło wraz z doręczeniem mu pozwu. Jak bowiem ustalono, cierpienia fizyczne i psychiczne powoda związane z wypadkiem z dnia 14 lipca 1999 roku miały charakter przejściowy, nie powodując żadnych trwałych następstw. W chwili wezwania (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w W. (działającej wówczas jako Przedsiębiorstwo (...) Spółka Akcyjna w W.) do udziału w sprawie, rozmiar krzywdy powoda był już zatem określony. Wysokość należnego powodowi zadośćuczynienia odpowiada zaś miernikom wówczas istniejącym.

W pozostałym zakresie, w tym co do pozostałych, omówionych wcześniej roszczeń zgłaszanych przez powoda, powództwo podlegało oddaleniu jako bezzasadne.

Z uwagi na powyższą zmianę wyroku Sądu pierwszej instancji zaszła konieczność modyfikacji zawartego w jego treści rozstrzygnięcia w przedmiocie kosztów procesu. Sąd Odwoławczy w punkcie I ppkt 2 zmienił więc zaskarżony wyrok w jego punkcie II w ten sposób, że zasądził od powoda na rzecz pozwanej w miejsce kwoty 7 217 zł kwotę 6 856 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, zaś w punkcie I ppkt 3 w jego punkcie III w ten sposób, że z tego samego tytułu zasądził od powoda na rzecz interwenienta ubocznego (...) S.A. w W. Oddział w S. w miejsce kwoty 9.654,80 zł kwotę 9.172 zł. Sąd Apelacyjny zastosował w tym zakresie art. 100 k.p.c., zgodnie z którym w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą wzajemnie zniesione lub stosunkowo rozdzielone. Sąd miał na uwadze, że powód przegrał sprawę w 95% i w tym zakresie obowiązany jest pokryć koszty procesu poniesione przed Sądem pierwszej instancji przez pozwanego i przez interwenienta ubocznego. Na sumę kosztów każdego z tych podmiotów składało się wynagrodzenie pełnomocnika w kwocie 7.200 zł (ustalone na podstawie § 6 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu - Dz. U. Nr 163, poz. 1349 z późn. zm.) oraz kwota 17 zł tytułem opłaty od pełnomocnictwa, zaś w przypadku interwenienta ubocznego dodatkowo kwota 2 437,80 zł z tytułu opłaty od interwencji, obliczona na podstawie art. 13 ust. 1 w zw. z art. 18 ust. 2 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U z 2005 r. Nr 167, poz. 1398).

W pozostałym zakresie Sąd Apelacyjny uznał apelację za nieuzasadnioną i w związku z tym na podstawie art. 385 k.p.c. orzekł o jej oddaleniu (punkt II sentencji).

W kolejnym punkcie sentencji Sąd drugiej instancji odstąpił od obciążania powoda kosztami zastępstwa pozwanego i interwenienta ubocznego w postępowaniu apelacyjnym. Sąd Apelacyjny oparł przedmiotowe rozstrzygnięcie na treści art. 102 k.p.c., wedle którego w wypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może zasądzić od strony przegranej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami. Sąd Odwoławczy miał na względzie ugruntowany w orzecznictwie pogląd, zgodnie z którym szczególnie uzasadniony wypadek, o którym mowa w art. 102 k.p.c. może wynikać z charakteru żądania poddanego rozstrzygnięciu, jego znaczenia dla strony czy subiektywnego jej przekonania o zasadności roszczeń. Może być również związany z sytuacją majątkową i życiową strony. Zastosowanie dobrodziejstwa art. 102 k.p.c. może mieć miejsce jedynie wyjątkowo, gdy wymagają tego zasady współzycia społecznego.

W rozpatrywanej sprawie przesłanki odstąpienia od obciążania powoda kosztami postępowania poniesionymi przez stronę przeciwną w instancji odwoławczej rzeczywiście wystąpiły. Należy mieć na uwadze, że roszczenie okazało się słuszne co do zasady, zaś ustalenie jego wysokości zależało od uznania Sądu. Powód miał zaś poczucie krzywdy i rozczarowania związane z wypadkiem drogowym z dnia 14 listopada 1999 roku, za który nie ponosił odpowiedzialności, a odczucia te wpłynęły na określenie wysokości dochodzonego roszczenia. Ponadto szczególny charakter instytucji zadośćuczynienia, stanowiącej rekompensatę za szkody niematerialne, przemawiał za niepominięciem wartości ekonomicznej przyznanego świadczenia o poniesione koszty jego dochodzenia w drugiej instancji.

M. Iwankiewicz D. Jezierska M. Gołuńska